

Ochrona przed hałasem nie dla każdego

Data publikacji: 1.10.2011 14:10

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zabrała się za montowanie ekranów dźwiękochłonnych w kolejnych miejscach przy drodze ekspresowej Bielsko-Biała - Cieszyn.

Tam, gdzie ludzie domagali się ochrony przed hałasem, ekrany nie powstaną, w innych miejscach drogowcy zapomnieli z kolei o zniszczonych ekranach...

Najgłośniejszą walkę o ochronę przed hałasem stoczyli w ostatnich latach mieszkańcy Górnego Boru w Skoczowie. Pisma, wnioski wysyłane do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad na niewiele się zdały. Kiedy pisali kolejne pisma, ekrany pojawiły się bliżej Cieszyna. Teraz są montowane na wysokości Świątoszówki w powiecie bielskim.

– **Czeski film** – komentuje Roman Bacza, jeden z mieszkańców Górnego Boru. My nie możemy się doprosić ekranów, a w Ochabach ludzi uszczęśliwiają na siłę. Generalna Dyrekcja na szczęście do końca o nas nie zapomniała, bo cały czas prowadzone są u nas pomiary hałasu. Ostatnie przed wakacjami. Na razie jednak nic z tego nie wynika.

– **Obecne prace na drodze ekspresowej to kolejny etap. Tam, gdzie ekrany mają być zamontowane, pojawią się** – mówi filozoficznie Dorota Marzyńska z katowickiego oddziału GDDKiA.

– **Górny Bór co pani mówi?** – pytamy panią rzecznik.

– **Tak, ale nie wiem, czy ekrany zostaną tam zamontowane** – odpowiada, zasłaniając się udziałem w szkoleniu. Ciekawie jest także w Świątoszówce. Przy jezdni północnej trwa budowa nowych, wyższych ekranów. Ludzie są zadowoleni, bo ochrona przed hałasem będzie lepsza niż dotychczas. Po drugiej stronie od kilku miesięcy straszą jednak cztery dziurawe ekrany.

– **To skutek poważnego wypadku, który miał miejsce przed dwoma miesiącami. Od tego czasu nikomu w Katowicach nie doszło, żeby to załatać. Hałas nie jest przez to może dużo większy, bo na pierwszym planie jest stara droga do Cieszyna, ale nie wygląda to estetycznie. Jak mają pieniądze na nowe ekrany, to dlaczego starych nie naprawią** – dopytuje jeden z mieszkańców.

Jak dodaje Marzyńska, gdyby ekrany były tańsze, mogłyby się pojawić w większej liczbie miejsc. Na końcowe koszty składa się wiele czynników, między innymi materiał, z którego są wykonane oraz ich wysokość.

– **Odcinek z Drogomyśla do Harbutowic będzie nas kosztował około 10 milionów złotych** – wylicza Marzyńska.

Jak ustaliliśmy, cztery dziurawe ekrany w Świątoszówce już wkrótce przestaną straszyć. Firma montująca ekrany przy jezdni północnej ma także wymienić te zniszczone.

wot

CZYTAJ TEŻ: "[Blokadę zablokowały przepisy](#)"